FOR PRIVATE CIRCULATION ONLY

DIARIUSZ
RADY NARODOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

LONDYN 6 czerwca 1949 r. Nr 1.

TREŚĆ:

NOMINACJE CZŁONKÓW RADY NARODOWEJ R.P.

Na podstawie Dekretu o Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej zostali zamianowani w dn.3 i 31 maja 1949 r. przez Prezydenta R.P. na wniosek Prezesa Rady Ministrów następujący Członkowie Rady Narodowej:

1. Ks.BRANDYS Jan / Stronnictwo Pracy /
2. Inż.DĄBROWSKI Jerzy
3. P.DOMAŃSKI Bogumił / Str.Ludowe "Wolność" /
4. P.DONIGIEWICZ Władysław
5. P.DRZEWICKI Tadeusz
6. Ks.Senior FIERLA Władysław
7. Amb.FILIPOWICZ Tytus
8. Dr.GIERGIELEWICZ Mieczysław
9. Dr GRAŻYŃSKI Michał / Liga Niepodległości /
10. P.HRYNIEWSKI Jerzy / Liga Niepodległości /
11. Gen.Dyw.JANUSZAJTIS-ŻEGOTA Marian
12. P.JÓŹWIAK Stanisław
13. P.KAZIMIERSKI Jan /Str.Ludowe "Wolność" /
14. P.KRAKOWSKI Franciszek
15. P.KUNCEWICZ Jerzy / Str.Ludowe "Wolność"/
16. Amb.ŁUKASIEWICZ Juliusz /Liga Niepodległości/
17. P.MALATYŃSKI Antoni
18. P.MACKIEWICZ Stanisław / Klub Ziem Wschodnich /
19. P.MARSKI Alfred
20. Rabin MELCER Herc
21. Ks.Infułat MICHALSKI Bronisław
22. P.MIKICIUK Stanisław
23. P.MISIAKOWSKI Stanisław / Stronnictwo Pracy /
24. P.MODRZEWSKI-DOŁĘGA Stanisław / Stronnictwo Pracy /
25. Komandor MORGENSZTERN-PODJAZD Tadeusz
26. Dr NOWAKOWSKI Zygmunt
27. P.OKULICZ Kazimierz / Klub Ziem Wschodnich /
28. P.OPEL-NOWAK Antoni
29. P.PAPROCKI Stanisław / Liga Niepodległości /
30. Gen.Bryg.PODHORSKI Zygmunt
31. P.PODOSKI Bohdan / Liga Niepodległości /
32. Prof.PRAGIER Adam
33. Ks.Arcybiskup SAWA Mateusz / Klub Ziem Wschodnich/
34. P.ŚCIGALSKI Stanisław / Str.Ludowe "Wolność" /
35. P.SKOWYRA Franciszek / Str.Ludowe "Wolność" /
36. P.SOPICKI Stanisław / Stronnictwo Pracy /
37. P.SZADKOWSKI Zygmunt Lechosław
38. P.TUCZAPSKI Emil / Stronnictwo Pracy /
39. P.TYSZKIEWICZ Stefan / Klub Ziem Wschodnich /
40. Płk.Dypl.ZIEMSKI Karol

--ooOoo--

1 POSIEDZENIE
sesji letniej
Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej
6 czerwca 1949 r. godz. 15.3o

O godzinie 3.4o na salę obrad wchodzi Pan Prezydent R.P. August Zaleski w towarzystwie premiera rządu T.Tomaszewskiego i Generalnego Inspektora gen.dyw. Władysława Andersa. Pan Prezydent otwiera Radę Narodową przemówieniem następującej treści:

Panowie Członkowie Rady Narodowej,

Otwierająo pierwszą Radę Narodową w dniu 23 stycznia 1940 roku w Paryżu nieodżałowanej pamięci Prezydent Raczkiewicz tak określił trzy główne cele,których osiągnięciom Rada miała służyć: "Przede wszystkim chodziło o to by Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej w najdonioślejszych sprawach korzystać mogli z rady i opinii grona obywateli,którymby doświadczenie,zalety umysłu i charakteru, a wreszcie autorytet,który daje zasługa,pozwoliły skutecznie i miarodajnie rozważyć podstawowe zagadnienia,które w tej wielkiej chwili dziejowej przed naszym narodem powstają".

Powtóre chodziło o to,by Rada "stanowiła dla Rządu sprawdzian jego poczynań".Wreszcie trzecim celem zwołania Rady było to, "by członkowie Rządu znaleźli w Radzie Narodwej forum dla swych wystąpień publicznych...by oświadczenia ich w tych wypadkach,w których rządy normalnie korzystają z trybuny parlamentu,nabrały szczególnej wagi i znaczenia".

Dążenie do tych samych celów było powodem dla którego Rząd generała Bora-Komorowskiego znowelizował dekret o powołaniu Rady Narodowej,a Rząd obecny dekret ten wprowadził w życie.Chociaż cel i zadanie nowej Rady pozostają te same co jej poprzedniczki,to jednak zdawać sobie musimy sprawę z tego,iż istnieją wielkie różnice pomiędzy chwilą obecną,a chwilą w której pierwsza Rada Narodowa została otwarta w Paryżu.

Od tej pory bowiem sytuacja Sprawy Polskiej na terenie międzynarodowym znacznie się pogorszyła.Chociaż w roku 1940 wydawało się wielu z tych,którzy brali udział w uroczystości otwarcia Rady, iż położenie Polski gorszym już stać się nie mogło,to jednak przyszłość kryła przed nimi wiele rozczarowań i nieszczęść.Zdawało się wtedy,że ze zwycięstwem aliantów nad Niemcami przyjdzie wyzwolenie dla Narodu,który z nadludzkim poświęceniem trwał w walce w Kraju i poza jego granicami,że liczyć możemy na wykonanie zobowiązań traktatów,które gwarantowały nam niepodległość i nienaruszalność naszego terytorium.

Dziś,pomimo,że Naród Polski poniósł największe ofiary w tej wojnie a żołnierz,marynarz i lotnik polski nie dał się prześcignąć nikomu w męstwie i poświęceniu,Polska jęczy w straszliwej

niewoli.Najeźdźca znalazł garść Polaków,którzy posłużyli mu za narzędzie do kamuflowania okupacji.Aczkolwiek dziś,prócz tych którzy nie chcą prawdy widzieć,świat zachodni rozumie,że Polska nie jest wolna i że Naród Polski jako taki nie ponosi odpowiedzielności za narzucone sobie przez obcych rządy,to jednak zło zostało już zrobione.Nikt i nic nie może uwolnić od odpowiedzialności tych, którzy przyczynili się i dalej przyczyniają się do wytworzenia stanu w jakim obecnie znajduje się Kraj nasz.

Ku Polsce zwracamy się ciągle myślą podziwiając hart Narodu,który nieustannie i niezłomnie walczy o swe prawa z niezrównanym męstwem i poświęceniem,pomimo dziesięcioletnich wysiłków dwóch odwiecznych naszych wrogów,zmierzających bądź razem bądź osobno do tego samego celu,jakim jest zniszczenie wszystkiego co polskie.Zmieniły się właściwie tylko metody walki,a z nimi metody obrony.

Te zmiany w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski nie mogły pozostać bez wpływu na życie polityczne uchodźstwa.

Pierwsza Rada Narodowa składała się w swej znakomitej większości z przedstawicieli stronnictw politycznych,mogących powoływać się na uzgodniony program oraz swój kontakt z Krajem,gdzie mimo niesłychanego ucisku życie polityczne tętniło siłą w podziemiu.

Dziś wszelka działalność polityczna w Polsce jest tłumiona z większą jeszcze bezwzględnością niż w roku 1940,a porozumiewanie się z Krajem stało się w praktyce niemożliwe,gdy natomiast ilość Polaków przebywających na uchodźstwie wielokrotnie wzrosła w porównaniu z rokiem 1940.

Nie tracę nadziei jednak,że pomimo komplikacji jakie przemiany te wprowadziły do naszego życia politycznego dojdzie do stworzenia jedności narodowej wokół haseł,które są drogie każdemu sercu polskiemu,a które dają się streścić w trzech słowach:Wolność, Całość,Niepodległość.Wszystkie inne sprawy,które dzielą nas na partie,grupy,czy obozy,wobec ogromu tych trzech zadań stojących przed całym Narodem są rzeczami w tej chwili drugorzędnymi o których decydować będzie wola Narodu Polskiego wyrażona w wolnych i demokratycznych wyborach,które nastąpią dopiero po odzyskaniu niepodległości.Wtedy stronnictwa polityczne będą mogły stwierdzić czy i w jakiej mierze posiadają poparcie Narodu.

Musimy zdać sobie sprawę z tego,że mamy przed sobą jeszcze ciężkie, a może długie walki,nim spełnią się nasze zasadnicze postulaty i że każda wewnętrzna walka o rzeczy nie będące dziś bezpośrednio na porządku dziennym utrudnia nam tylko spełnienie głównego naszego zadania.Dla każdego poważnego ugrupowania, które daje gwarancje,że ideał niepodległości całej i wolnej Polski szczerze wyznaje i że wiary ideałowi temu dochowa,droga do Rady Narodowej i do udziału w Rządzie R.P. jest otwarta.O żadnej eksluzywności ani o chęci odsuwania kogokolwiek mowy być nie może.

Zapewne i wśród tych,którzy są ożywieni jednam dążeniem mogą być różnice w metodach,które chcieliby oni stosować dla dojścia do tego samego celu.Ale te różnice dadzą się usunąć jedynie przy wspólnym stole obrad,a nie przez rzucanie na siebie nawzajem gradu zarzutów i obwinień.

Chwila jest poważna.Niebawem mogą zapaść decyzje,które na długo mogą zaważyć na historii świata,a z nim razem i Polski.Kraj nie może wypowiedzieć swej woli,ale ma prawo wymagać od uchodźstwa aby wykonało swój obowiązek wobec Polski.

Straszna byłaby odpowiedzialność tych,którzy przeszkodziliby uchodźstwu obowiązek ten wypełnić.Jestem pewny,że jeżeli tacy się znajdą,to będą oni nieliczni,a że ogół uchodźstwa stanie na wysokości zadania i nie zawiedzie pokładanych w nim przez Kraj nadziei.

W tym przeświadczeniu utrzymuje mnie fakt,że Panowie podjęli ciężkie obowiązki członków Rady Narodowej pomimo,iż w chwili obecnej będą one wykonywane bezinteresownie i że wielu z Panów może je pełnić jedynie poza godzinami pracy zarobkowej.Za to obywatelskie stanowisko należą się Panom wyrazy wdzięczności.

Otwierając pierwszą sesję trzeciej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej proszę Boga aby błogosławił pracom Panów.

--ooOoo--

Po przemówieniu Pan Prezydent powołuje na Przewodniczącego najstarszego wiekiem członka Rady Narodowej Ambasadora Tytusa FILIPOWICZA.

PRZEWODNICZĄCY T.Filipowicz proponuje aby Rada przyjęła za podstawę obrad dotychczasowy Regulamin Rady i stawia wniosek aby uchwaliła skreślenie w tymże regulaminie ust.2 art.40/w całości/oraz uchwaliła zastąpienie stenogramu -diariuszem obrad Rady.Wniosek uchwalono.Następnie przewodniczący proponuje porządek obrad:

1.Wybory przewodniczącego Rady narodowej i prezydium,
2.Przemówienie nowowybranego przewodniczącego.
3.Przemówienie Prezesa Rady Ministrów.
4.Wniosek w sprawie wydania odezwy do społeczeństwa.
5.Dyskusja nad sprawą depesz o powołaniu Rady.

Porządek obrad zostaje przyjęty.

Członkowie Rady Narodowej składają na ręce Prezydenta przyrzeczenie.

PRZEWODNICZĄCY powołuje najmłodszego wiekiem członka Rady P.Jana KAZIMIERSKIEGO do objęcia obowiązku sekretarza.

Ad p.1.

Dr Z.NOWAKOWSKI zgłasza wniosek uzgodniony z klubami:Chrześ-

cijańsko-Demokratycznym,Ludowym i Ligi Niepodległości oraz z kilku niezależnymi członkami Rady,aby

1. na dzisiejszym posiedzeniu wybór prezydium był dokonany na okres bieżącej sesji,a to z uwagi na zasadę otwartych drzwi dla innych stronnictw niepodległościowych.
2. Aby prezydium obejmowało możliwie szeroką reprezentację grup Rady.

W myśl tych zasad wnioskodawca zgłasza następujące kandydatury:na przewodniczącego Tytusa Filipowicza,na wiceprzewodniczących:Jerzego Kuncewicza,Juliusza Łukasiewcza i Stanisława Modrzewskiego-Dołęgę.Wybór czwartego wiceprzewodniczącego Rady oraz wybór sekretarza,wnioskodawca proponuje odroczyć do następnego posiedzenia.

W dyskusji zabierają głos:

Gen. JANUSZAJTIS - wnosi o dokonanie na 1 posiedzeniu tylko wyboru przewodniczącego i jednego wiceprzewodniczącego,proponując odroczenie wyborów dalszych wiceprzewodniczących z uwagi na możliwość powstania nowych jeszcze klubów, np. Klubu Ziem Zachodnich.

J.HRYNIEWSKI - podtrzymuje zgłoszony przez p.dr Nowakowskiego wniosek o wyborze prezydium,zaznaczając,że wszyscy członkowie Rady w sprawie obrony naszych ziem,czy to wschodnich, czy też zachodnich zajmują całkowicie zgodne i nieustępliwe stanowisko.Wobec tego,witając życzliwie fakt powstania tego rodzaju klubów,nie widzi potrzeby odkładania wyborów Prezydium.

S.MODRZEWSKI-DOŁĘGA - wyjaśnia,iż wniosek p.dr Nowakowskiego o odroczenie wyboru czwartego wiceprzewodniczącego i sekretarza proponowany jest dlatego,że dopiero w dniu dzisiejszym grupy polityczne zostały powiadomione o utworzeniu Klubu Ziem Wschodnich i popiera wniosek dra Nowakowskiego dokonania na obecnym posiedzeniu wyboru przewodniczącego i trzech wiceprzewodniczących z ramienia Klubu Chrześć.Demokratycznego, Klubu Ludowego i Klubu Ligi Niepodległości.

S.MACKIEWICZ - po porozumieniu z gen.Januszajtisem popiera wniosek p.Modrzewskiego.

PRZEWODNICZĄCY - zarządza głosowanie,poczym na podstawie art. 20 regulaminu Rady stwierdza,że przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został Tytus FILIPOWICZ.

W osobnym głosowaniu wiceprzewodniczącymi Rady wybrani zostali:

Jerzy KUNCEWICZ
Juliusz ŁUKASIEWCZ
Stanisław MODRZEWSKI-DOŁĘGA.

Ad p.2.

PRZEWODNICZĄCY T.Filipowicz wygłasza następujące przemówienie:

Panie Prezydencie,Wysoka Rado -

Rada Narodowa zdaje sobie sprawę z ogromu zadań,jakie stają przed nią w obecnym - ciężkim dla Narodu i Państwa Polskiego - momencie dziejowym.Rozumiemy,iż pierwszym naszym obowiązkiem będzie skupienie dokoła legalnych władz Rzeczypospolitej i dokoła haseł,podniesionych przez Pana Prezydenta w Jego przemówieniu,a streszczających się w słowach Wolność, Całość i Niepodległość - wszystkich Polaków na obczyźnie,którzy ożywieni są gorącym pragnieniem powrotu do Polski niezależnej,demokratycznej Polski suwerennej z Wilnem i Lwowem na wschodzie,opartej na zachodzie o Odrę i Nissę Łużycką.

Rozumiemy,iż zadaniem naszym jest dawanie wyrazu rzeczywistym dążeniom Narodu Polskiego,który - choć uciemiężony w Kraju- daje ciągle oznaki swej niezłomności,swej woli do walki o wolność i całość Ojczyzny,o przynależność do świata cywilzacji chrześcijańskiej i kultury Zachodu,o zwycięstwo w całym świecie Chrystusowych zasad miłości i prawdy nad duchem przemocy, nienawiści i kłamstwa.

W obronie wolności i całości Ojczyzny Naród Polski poniósł dotychczas straszliwe ofiary.

W imieniu Rady Narodowej składam hołd głęboki świętej pamięci wszystkich Obrońców Ojczyzny,tych którzy padli z orężem w ręku na polu walki,tych,którzy padli na posterunkach Walki Podziemnej w Kraju oraz zginęli w więzieniach i obozach niemieckich i sowieckich.

Krew,którą przelali żołnierze,lotnicy i marynarze oraz bojownicy Polski Podziemnej nie poszła na marne.Zadokumentowali oni wobec świata,że Naród Polski niezłomnie broni i bronić będzie swej wolności i niezależności swego bytu państwowego.

Składam też,w imieniu Rady Narodowej hołd i wyrazy najgorętszego uznania tym,którzy w nowych,jeszcze cięższych warunkach okupacji sowieckiej,przeciwstawiają się przemocy najeźdźcy.Chylimy czoła przed wspaniałą postawą Kraju,który wystawiony jest na najcięższą próbę.Myśli nasze stroskane biegną ku milionom Polaków w Kraju,którzy cierpiąc wyzysk,terror i upokorzenia,zachowują wobec wroga postawę pełną godności i bronią z najwyższym poświęceniem wartości duchowych i materialnych Narodu,zagrożonych przez sowieckie hordy.

Wyrazy najgłębszego uznania ślemy wszystkim żołnierzom,lotnikom i marynarzom polskim,którzy choć są rozbrojeni przez byłych sprzymierzeńców,w poczuciu swoim pozostają nadal żołnierzami Rzeczypospolitej.Wierzymy,że ze

Sztandarami Polskich Sił Zbrojnych,wrócą do Ziemi Ojczystej wolnej od najeźdźcy.

Z prawdziwym uznaniem myślimy również o licznych rzeszach wygnańców i uchodźców,którzy swą postawą założyli wobec świata protest przeciw okupacji ziem polskich przez barbarzyńców sowieckich.

Wychodźstwo nasze we Francji,Belgii i Niemczech oraz Polacy,obywatele Stanów Zjednoczonych A.P. i innych państw w ofiarności swej względem Ojczyzny w ciężkich chwilach wojennych zasłużyli sobie na trwałą pamięć Narodu Polskiego.

Gdziekolwiek bije Polskie serce - bije ono dla Ojczyzny.

Wszystkich Polaków,zarówno w Kraju jak i na uchodźstwie ożywia głęboka wiara w wyzwolenie Polski spod jarzma nowego okupanta.

Wyzwolenie naszej Ojczyzny wymaga wielkiego wysiłku i trudu ze strony całego Narodu Polskiego,w pierwszym rzędzie ze strony emigracji politycznej,która ma możność swobodnego działania w obronie praw i interesów Narodu i Państwa Polskiego.

Warunkiem koniecznym skuteczności tej akcji to skupienie wszystkich wysiłków wokół legalnych władz Rzeczypospolitej,których wyrazem jest Pan,Panie Prezydencie,powołany przez Pana Rząd Rzeczypospolitej oraz Generalny Inspektor Sil Zbrojnych.

Rada Narodowa powołana przez Pana Prezydenta do wypełnienia roli reprezentacji społeczeństwa polskiego zdaje sobie sprawę,iż jej obowiązkiem jest umocnienie organizacji państwowej na uchodźstwie,opartej na zasadach ciągłości i legalizmu władz z Prezydentem i Rządem na czele,którzy choć znajdują się dziś poza Krajem,są jedyną prawną nad nim władzą,jedynym prawowitym kierownictwem walki o wolność i całość Polski.

Dążeniem też naszym najszczerszym jest skupienie wszystkich sił dobrych i twórczych.Zdajemy sobie aż nadto sprawę z tego,że Rada Narodowa,której inaugurację dziś obchodzimy,nie obejmuje wszystkich,lecz jest ona narzędziem koniecznym.Temu zgórą sto lat pisał Mickiewicz,"Jeżeli,jak dotąd,bez działania,bez głosu,milczkiem tułać się będziemy...emigracja częścią wróci,częścią rozpełznie się jak cygaństwo".Naszym zadaniem jest przeciwstawić się duchowemu rozbiciu emigracji i być ośrodkiem krystalizacyjnym polskiej,wolnej myśli politycznej.

Chcemy iść prostą drogą,pilnie bacząc,byśmy nie wykoleili sprawy polskiej.Chcemy skupiać i łączyć,nie rozbijać i dzielić.Chcemy nade wszystko spełniać wolę Kraju.

Jesteśmy tu dla Polski i tylko dla Polski.

Ad p.3.

PREZES RADY MINISTRÓW T.Tomaszewski wygłasza następujące przemówienie:

Wysoka Rado Narodowa,

W chwili mianowania Rządu,któremu przewodniczę,składając oświadczenie na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej - stwierdziłem,że za pierwsze zadanie Rządu poczytuję nawiązanie bezpośredniego i stałego kontaktu ze społeczeństwem polskim na obczyźnie,który od dłuższego czasu uległ znacznemu osłabieniu.Temu właśnie zadaniu między innymi ma służyć powołanie Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej,jako przedstawicielstwa społeczeństwa.

Obecna Rada Narodowa jest trzecią z rzędu od roku 1939.Zbiera się po przerwie zgórą czteroletniej.Druga Rada Narodowa uległa rozwiązaniu,gdyż w gronie jej zasiadała grupa zwolenników polityki kapitulacyjnej,która rychło oddała się na usługi reżimu narzuconego Polsce.Rząd Tomasza Arciszewskiego,który podjął obronę niezależności polityki polskiej cieszył się zaufaniem społeczeństwa.Brak Rady Narodowej osłabił wszakże kontakt tego Rządu ze społeczeństwem.Rychło poczęły się odzywać żądania przywrócenia do życia instytucji Rady Narodowej,co szczególnie silnie dało się odczuć w okresie Rządu gen.Bora-Komorowskiego.Rząd ten opracował wprawdzie projekt dekretu Prezydenta R.P.,nie wprowadził go jednak w życie.Ta właśnie okoliczność przyczyniła się do ustąpienia Rządu gen. Bora-Komorowskiego.

Stawiając jako jedno z naczelnych zadań Rządu któremu przewodniczę powołanie Rady Narodowej,pragnąłem,aby była ona przedstawicielstwem,możliwie ściśle odzwierciadlającym opinię publiczną.W tym celu konieczny jest udział w Radzie członków pochodzących z wyboru.Biorąc wszakże pod uwagę swoiste warunki życia na obczyźnie i związane z tym trudności,zdecydowałem przedstawić Panu Prezydentowi R.P. wnioski o powołaniu Rady już dziś i w obecnym jej składzie,zdążając zarazem szybko do przygotowania wyborów.Odpowiednie projekty i wnioski Rząd przedstawi Radzie Narodowej w najbliższym czasie.Będzie to oczywiście wymagało wprowadzenia odpowiednich zmian w obowiązującym obecnie Dekrecie Prezydenta R.P. o Radzie.

Rząd mój pragnie,by Rada Narodowa była rzeczywistym organem kontroli publicznej nad działalnością Rządu,

a także współuczestniczyła w odpowiedzialności za polską politykę państwową,prowadzoną na obczyźnie.Będzie on dążył do stałej współpracy z Radą Narodową,będzie informował ją stale o swojej działalności i liczy w pełni na gotowość czynnej pomocy.

Konstytucja R.P. przewidziała ciągłość urzędu Prezydenta R.P. i powołanego przezeń Rządu w czasie wojny.Funkcje ustawodawcze na ten okres powierzyła Prezydentowi R.P. i powołanemu przezeń Rządowi,uprawniając ich do stanowienia ustaw w formie dekretów.Trudna i skomplikowana sytuacja polityczna wymaga jednak,aby naczelne władze państwowe polskie,przebywające od dłuższego czasu na obczyźnie,mogły korzystać z oparcia o przedstawicielstwo społeczeństwa oraz poddawać swą pracę kontroli publicznej.Rząd ze swej strony uczyni wszystko,by Radzie Narodowej spełnienie tych zadań umożliwić w najszerszej mierze.

Jestem zdania,że Rząd bez współdziałania przedstawicielstwa narodowego w takiej formie,w jakiej ono na obczyźnie powołane być może - naraża się na odcięcie od żywych sił społecznych i podobny stan rzeczy stanowi zachętę dla czynników polityce polskiej obcych,a szu kających dróg do wpływania na jej bieg.Dziać się to może nie tylko przez bezpośrednią dywersję polityczną,ale także przez sianie niezgody między Polakami i przez próby tworzenia samozwańczych ośrodków dyspozycji,usiłujących przybrać pozory reprezentacji politycznej.Sprzyja wreszcie rodzimej swawoli.

Rząd mój powstał w okresie dla polityki polskiej niezmiernie trudnym.Podstawowym zagadnieniem,jakie ze szczególną ostrością stanęło przed nami w końcowym okresie istnienia Rządu poprzedniego i które istnieje nadal,jest sprawa niezależności naszych działań politycznych.Wiąże się z tym ściśle sprawa stosunku do ugrupowań i osób,uprawiających politykę kapitulacyjną.Stawiam tę sprawę przed Radą Narodową otwarcie i bez żadnej dwuznaczności.Rząd,któremu przewodniczę,jest przeciwny jakiemukolwiek zacieraniu linii między niezależną i demokratyczną polityką polską,zmierzającą do przywrócenia Ojczyźnie wolności,całości i niepodległości,a grupami,które w sprawie tej bądź w przeszłości,bądź też dziś,okazują słabość,chwiejność i uległość.Jedność narodowa winna obejmować wszystkie czynniki polityczne i społeczne,skupiona dokoła naczelnego zadania,stojącego przed Narodem: wyzwolenia z pod obcej przemocy.Hasło to nie może jednak służyć dla utorowania dostępu do polityki polskiej grupom i osobom gotowym do rezygnacji z jakichkolwiek ziem,czy praw Rzeczypospolitej.

Pozorny "realizm" takiej polityki rezygnacyjnej, na który jej rzecznicy po tylekroć się powołują,obalony został przez fatalne doświadczenia roku 1945 i lat następnych.Dlatego właśnie,że jedność narodową pojmuję jako trwa-

łą formę skutecznej polityki polskiej,warunkiem jej urzeczywistnienia musi być szczere skupienie wokół zasadniczego pionu tej polityki,wszystkich jej wiernych rzeczników. Dążeniu do stworzenia tej jedności Rząd poświęci swoje siły,do niej wzywa całe społeczeństwo polskie - wszystkie stronnictwa i grupy polityczne,prowadzące walkę o niepodległość i całość Rzeczypospolitej.Dla tych stronnictw politycznych,które dotąd w Radzie nie zasiadają,miejsca w niej zostaną zachowane.Stosunek mój do roli stronnictw politycznych wyraziłem w dniu zaprzysiężenia Rządu.Nie widzę powodu do zmiany tego mojego wypowiedzenia.Brzmi ono:"W normalnych warunkach,na własnej ziemi,stronnictwa polityczne dają wyraz potrzebom i pragnieniom różnych warstw narodu, a ich współdziałanie,czy nawet ścieranie się,stwarza rzeczywistość polityczną,opartą na realnej sile poszczególnych grup społeczeństwa.Działalności stronnictw we własnym kraju towarzyszy nieustannie czujna kontrola opinii publicznej w postaci wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych.

Na obczyźnie stronnictwa nie mogą niestety korzystać z dobrodziejstwa sprawdzania siły swoich wpływów przez powszechne wybory.Nie jest też im dane prowadzenie walki o realną władzę w państwie.Stąd sama istota stronnictw politycznych na obczyźnie jest odmienna,niż w Kraju.Przypada im raczej rola reprezentowania prądów ideologicznych,niż realnych potrzeb ludności.To niedomaganie staje się obecnie tym dotkliwsze,że w Kraju nie są czynne organizacje i stronnictwa polityczne,które w dobie wojny stanowiły podstawę działalności Polski Podziemnej,a zarazem stanowiły bazę ideologiczną dla reprezentacji stronnictw politycznych na obczyźnie.Oderwanie od Kraju trwa już długo,sprawdzanie zaś siły poszczególnych stronnictw na obczyźnie nie było dotąd w żadnej formie praktykowane.To też stronnictwa polityczne na obczyźnie spełniać mogą swą rolę tym lepiej,im mniej objawiać będą skłonności ku monopolistycznemu obejmowaniu całości polityki polskiej,im mniej będą chciały odsuwać inne stronnictwa od działania.Rola stronnictw politycznych na obczyźnie będzie tym bardziej dodatnia,im bardziej zechcą zdążać do wzajemnej zgody,im mniej będą wyjaskrawiać istniejące między nimi różnice i im bardziej będą chciały wysuwać na czoło to,co je ze sobą łączy.

Do słów tych pragnę dodać uwagi,wynikające z ostatnich przejawów działalności niektórych stronnictw politycznych.Są stronnictwa,które uważają - nie bacząc na to,że same nie podlegają w żadnej formie kontroli publicznej - że im przypada rola samoistnego decydowania o całokształcie polityki polskiej,niezależnie od konstytucyjnych organów państwa. Nie chcą także dostrzegać faktu,że ogromna większość Polaków na obczyźnie wogóle pozostaje poza ramami stronnictw.Co więcej - niektóre ze stronnictw próbują zacierać linię,oddzielającą polski obóz niepodległościowy od niedawnych kapitulan-

tów.Te niepomyślne zjawiska naszego życia nie mogły być dotąd rozważane i oceniane w sposób odpowiedzialny przed forum polskiego przedstawicielstwa politycznego.Jestem zdania,że gdyby takie forum wcześniej zostało stworzone,do zjawisk takich wogóle by nie doszło. Oceniając w pełni rolę i wagę działania stronnictw i jawności życia politycznego - poddając się kontroli publicznej - Rząd ma prawo moralne oczekiwać,że stronnictwa,które do Rady nie wysłały swych przedstawicieli,wejdą do niej i w ten sposób wezmą udział w jawnym i kontrolowanym życiu politycznym.

Rząd Polski reprezentujący Naród,poddany obcemu panowaniu i kierujący jego walką o przywrócenie niepodległości, z natury rzeczy musi przywiązywać największą wagę do swoich działań w dziedzinie polityki zagranicznej.

Przywrócenie wolności i niepodległości Państwu Polskiemu w granicach Odry i Nisy Łużyckiej na zachodzie,do granicy z 1939 roku na wschodzie,będzie - rzecz prosta - głównym zadaniem polityki Rządu.Polityka ta będzie dyktowana wyłącznie polską racją stanu,a jej podstawą we wszystkich dziedzinach będzie program podziemnej Rady Jedności Narodowej z marca 1944 roku.

Okres czteroletni od chwili ukończenia działań wojennych nie przyniósł światu upragnionego pokoju.Budowa tego pokoju na podstawach układów w Teheranie,Jałcie i Poczdamie,w oparciu o organizację światową,paradoksalnie zwaną"Organizacją Zjednoczonych Narodów",przy której powstaniu wyłączono przedstawicieli najstarszego i najwierniejszego ideałom wolności i demokracji sojusznika,nie udała się - gdyż nie mogła się udać. Zrozumienie popełnionych błędów i konieczności znalezienia innej podstawy dla odbudowy powojennej,czyni niewątpliwe postępy.

Jednakże istnieją w dalszym ciągu złudzenia,że sytuacja może być naprawiona przez pogodzenie się z podziałem świata i ustalenie równowagi między krajami demokratycznymi,a krajami opanowanymi przez rosyjski totalizm,na podstawach terytorialnych,ustalonych w appeaserskich układach powojennych.Zawarte w ostatnich latach układy między państwami demokratycznymi, z których najważniejszy jest t.zw.Pakt Atlantycki,stanowią niewątpliwie duży postęp w stosunku do okresu poprzedniego.Zasadniczą ich wadą pozostaje jednak brak zrozumienia samej istoty agresji totalitarnej,której charakter jest uniwersalny i bezkompromisowy oraz niedocenianie znaczenia narodów Europy Środkowo-wschodniej,na której kluczowym obszarze żyje Naród Polski.Bez uwolnienia Polski i narodów z nią sąsiadujących nie może być mowy o zabezpieczeniu trwałego pokoju w Europie i na świecie.Obstawanie zaś przy linii Ribentropp-Mołotow,odcinającej połowę obszaru państwowego Polski,uniemożliwia nietylko oswobodzenie naszej Ojczyzny,lecz czyni także niemożliwym uwolnienie innych narodów Europy Środkowo-wschodniej.

W swym dążeniu do niepodległości Naród Polski będzie współdziałać z równoległymi dążeniami swych sąsiadów,poddanych tej samej niewoli.W stosunku do tego głównego zadania, wszelkie objawy niezgody oraz trudności w ułożeniu przyszłych stosunków wzajemnych,powinny ustąpić na plan dalszy.Z radością stwierdzam,że już wszystkie prawie ruchy niepodległościowe naszych sąsiadów przewidują w swych programach ustalenie - po odzyskaniu niepodległości - ścisłych form współpracy gospodarczej i politycznej między narodami Europy Środkowo-wschodniej.Odpowiada to naszym tradycjom i stanowi istotną część programu Rządu Polskiego.Braterska współpraca narodów Europy Środkowo-wschodniej nie może zagrażać nikomu,a zabezpiecza obronę przed inwazją. Daje też możliwość najlepszego wykorzystania bogactw gospodarczych tego obszaru i stwarza poważne ułatwienia na drodze przyjaznego rozwiązania trudności natury sąsiedzkiej.

Pozostawiając analizę zadań i metod naszej polityki zagranicznej do exposé Ministra resortowego,nie mogę ominąć jednego czynnika w naszej walce,którego znaczenie jest powszechne i nieprzemijające.

W swym dążeniu do ujarzmienia jednostek i narodów,totalizm sowiecki pragnie zniszczyć potęgę moralną i duchową,jaką reprezentuje chrześcijaństwo,w pierwszym rzędzie Kościół Katolicki,do którego należy ogromna większość ludności naszej Ojczyzny. To też walka z religią w Polsce i innych krajach za żelazną kurtyną,prowadzona różnymi środkami i z różnym napięciem taktycznym,coraz przybiera na sile.W ostatnich czasach przysporzyła ona Kościołowi Katolickiemu nowych męczenników, przed którymi cały wolny świat chyli głowy.Szkalowanie religii i władz duchownych,a nawet Stolicy Apostolskiej trwa bez przerwy.Niechże mi będzie wolno w imieniu całego Narodu stwierdzić,że zakusy sowieckie i w tej dziedzinie pozostają i pozostaną bez wpływu.Rząd Polski,rozumiejąc olbrzymią rolę Kościoła i moralności chrześcijańskiej w walce o przyszłość i dobro ludzkości,składa hołd Stolicy Apostolskiej i wyraża głęboką wdzięczność za jej ojcowski stosunek do naszego Narodu.

W starciu wielkich sił,w którego wyniku kształtować się będą losy świata,Naród Polski widzi swoje miejsce po stronie Zachodu.Doznane rozczarowania i zawody polityczne nie przesłaniają nam faktu,że kultura chrześcijańska i demokratyczna, do której Naród nasz należy,reprezentowana jest w tym starciu przez Blok Atlantycki.Polacy,znajdujący się w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych,we Francji,w Belgii i innych krajach Zachodu,mają możność swobodnego wypowiadania swoich dążeń. Dlatego też ciężar akcji politycznej w obronie praw Narodu i Państwa Polskiego - w chwili,gdy Kraj zmuszony jest do milczenia - spoczywa na nas.

Polskie Siły Zbrojne,które walczyły od pierwszego do ostatniego dnia wojny,w Kraju i na obczyźnie,pozbawione zostały wraz z całym Narodem owoców zwycięstwa nad Niemcami.Ogrom-

na większość żołnierzy,marynarzy i lotników,znajdujących się w dniu zakończenia działań zbrojnych poza granicami Kraju,nie pogodziła się z ujarzmieniem Ojczyzny i pozostała na Zachodzie. Ponad sto tysięcy z nich znalazło się w formacjach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.Umożliwiło to dziesiątkom tysięcy naszych żołnierzy znalezienie pracy na Wyspach Brytyjskich,względnie emigrację do innych krajów w poszukiwaniu środków egzystencji.

Bohaterscy żołnierze Armii Krajowej oraz uczestnicy kampanii wrześniowej zostali pozbawieni tej formy,ułatwiającej znalezienie pracy względnie ułatwień emigracyjnych.Wszyscy świadomi jesteśmy,że wielotysięczne rzesze żołnierzy, którzy zamienili mundur na ubranie robotnicze,dokumentują w ten sposób swój niezłomny patriotyzm.

Z punktu widzenia prawa polskiego żołnierze pozostają na bezterminowym urlopie.Wierzę ,podobnie jak wierzy cały Naród Polski,że okryte chwałą sztandary Polskich Sił Zbrojnych powrócą wraz z niezłomnymi żołnierzami do wolnej Ojczyzny.Zaś ciągłość istnienia prawnego Polskich Sił Zbrojnych jest zapewniona przez istnienie Zwierzchnika Sił Zbrojnych w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej,dowództwa w osobie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i administracji w osobie Ministra Obrony Narodowej.

Żołnierze rozproszeni na Kontynencie,na Wyspach i za morzem są połączeni więzią podwójną:społeczną przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i tradycyjną przez Koła Oddziałowe.Dzięki temu mamy możność utrzymania pełnej łączności z naszymi żołnierzami.

Specyficzne warunki,które pozbawiły nas owoców zwycięstwa nad Niemcami,stały się przyczyną,że setki tysięcy obywateli polskich nie powróciły do Kraju.W ten sposób obok wychodźstwa zarobkowego z lat przedwojennych,osiadłego w Europie głównie we Francji - powstały na Zachodzie nowe,olbrzymie skupienia Polaków.Rząd przywiązuje wielką wagę do rozwoju samodzielnych,demokratycznych instytucyj i organizacyj samorządowych,zapewniających spoistość mimo rozproszenia.

Rząd dołoży starań,aby ułatwić tym samorządnym organizacjom wykonywanie ich obowiązków.Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji uchodźstwa,szczególnie zaś tej jego części, która znajduje się na terenach Niemiec i Austrii i tak ofiarnie dźwiga los tułaczy, - Rząd będzie dążył do zacieśnienia współpracy z organizacjami uchodźczymi,z ich centralami - Zjednoczeniem Polskiego Uchodźstwa Wojennego i Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy - na czele.Kieruję słowa głębokiego uznania dla szerokich rzesz polskich,gdziekolwiek się one znajdują i z całego serca pozdrawiam imieniem Rządu rodaków na całym świecie.Szczególnie żywą troską naszą jest los młodego pokolenia,w ogromnej większości pozbawionego szkoły polskiej i borykającego się - zwłaszcza na Kontynencie -

z niezmiernie trudnymi warunkami materialnymi.

Rząd z wdzięcznością obserwuje pracę na rzecz Polski ze strony obywateli obcych polskiego pochodzenia - z Polonią Amerykańską na czele.Rząd ufa,że dalsze ścisłe współdziałanie Polaków przebywających na obczyźnie i Polaków z pochodzenia, zostanie uwieńczone pomyślnymi rezultatami.

Rząd poczuwa się do obowiązku wszechstronnego informowania społeczeństwa o pracach Rządu we wszystkich ważniejszych dziedzinach w przekonaniu,że posłuży to za podstawę dla akcyj,podejmowanych przez zrzeszenia i organizacje polskie,w obronie praw narodowych.

Rząd uważnie wysłucha każdej krytyki,podyktowanej troską o dobro publiczne,bo chce działać pod ustawiczną kontrolą opinii społeczeństwa.Nie jest jednak krytyką rzucanie inwektyw,zaś argumenty nie ulegają wzmocnieniu jeżeli podane są w sposób obniżający poziom dyskusji politycznej.Pamięć o tym jest szczególnie ważna,kiedy nie ma możności oddania się pod opiekę polskich sądów i gdy pewność bezkarności trzeba zastępować wzmożonym poczuciem odpowiedzialności i dobrowolnej dyscypliny.Rząd ze swojej strony oświadcza,że żadnym naciskom tego rodzaju poddawać się nie zamierza.

Rząd uznaje swobodę wyrażania poglądów zwraca jednak uwagę,że opinie w sprawach polityki zagranicznej,wypowiadane publicznie,muszą być odpowiednio zważone,aby nie naruszały generalnej linii polskiej niezależnej polityki,którą odpowiednio mogą i muszą prowadzić jedynie legalne władze R.P.

Przechodząc do warunków pracy Rządu,któremu mam zaszczyt przewodniczyć,stwierdzić muszę,że podjęliśmy działalność nietylko w trudnych warunkach politycznych,lecz także w warunkach niepomyślnych dla zadań administracyjnych.Fakt ten nie wpływa jednak na kształtowanie zasadniczej postawy Rządu.Aby prowadzić niezależną polską politykę należy stworzyć własną,niezależną podstawę materialną.

Rząd nie będzie prowadzić ani polityki gotowości do usług,ani polityki posłuszeństwa i nie chce korzystać z pomocy obcych,chociażby zaprzyjaźnionych potencyj.Niezależna zaś polityka polska nie stała się niestety jeszcze w opinii Zachodu niezbędnym ogniwem działania demokracyj zachodnich.

W tym stanie rzeczy Polacy,przebywający poza Krajem, mają obowiązek zorganizowania podstawy materialnej dla działania swych władz legalnych,w obronie praw oraz interesów Narodu i Państwa Polskiego.Rząd wyraża przekonanie,że Rada Narodowa uzna powyższe motywy za słuszne i weźmie pod swoje obrady jeszcze w czasie obecnej sesji zagadnienie Funduszu Narodowego.Odpowiednie projekty i wnioski są już przygotowane i zostaną przedstawione Radzie Narodowej.

Praca polityczna wymaga ciągłości,która musi być oparta na szczupłej choćby,lecz trwałej i niezależnej podsta-

wie. Rząd będzie też zdążał z całą energią do odzyskania środków materialnych, których został bezprawnie pozbawiony.

Rząd poświęca wytężoną uwagę sytuacji w Kraju i gromadzi materiały, dające obraz warunków w jakich żyje i walczy Kraj. Jak świadczą wiadomości nadchodzące z Polski, Kraj znajduje się w nowej fazie nacisku, zmierzającego do zupełnej sowietyzacji Polski. Materiały gromadzone przez Rząd posłużą do przedstawienia całokształtu stosunków w Kraju na terenie międzynarodowym, oraz do informowania społeczeństwa polskiego na emigracji.

W związku ze wzrastającym terrorem w Polsce, coraz znaczniejsza liczba Polaków zmuszona jest szukać schronienia na obczyźnie. Rząd uważa za swój obowiązek uzyskanie dla nich opieki ze strony powołanych ku temu instytucyj międzynarodowych.

Rząd zdaje sobie sprawę, że Kraj stawiając opór wobec nacisku sowieckiego zachowuje równowagę i konieczną oszczędność sił. Rząd wzywa Kraj by wytrwał w tej spokojnej postawie, która obecnie jest jedynie słuszna i nie pozwolił na marnowanie krwi polskiej w bezcelowych aktach rozpaczy. Rząd rozumie, że na nim oraz na społeczności polskiej w wolnym świecie, spoczywa obowiązek spełnienia zadań politycznych, ale we wszystkich swoich poczynaniach, wszystkimi myślami i uczuciami, wiąże się z Narodem w Kraju i z niezłomnej Jego postawy czerpie otuchę i siłę do działania. Głęboko wierzę, że przy pomocy Wysokiej Rady Narodowej Rząd swe zadania wypełni i o pomoc i współpracę w tym celu Wysoką Radę Narodową proszę.

PRZEWODNICZĄCY zarządza odłożenie dyskusji nad oświadczeniem Premiera do następnego posiedzenia Rady.

Ad p.4.

Rada uchwaliła wniosek p. S. Modrzewskiego-Dołęgi upoważniający Prezydium do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa z tym, że do komisji opracowującej tekst dokooptowany będzie przedstawiciel Klubu Ziem Wschodnich.

Ad p.5.

B. DOMAŃSKI stawia wniosek aby Rada Narodowa sprawę wysłania depesz do ośrodków polskich i międzynarodowych, zawiadamiających o otwarciu Rady Narodowej R.P. powierzyła Prezydium. Rada powzięła uchwałę zgodnie z wnioskiem.

Po wyczerpaniu porządku obrad głos zabiera p. S. JÓŹWIAK, który uzasadnia konieczność powołania komisji regulaminowej. Na skutek powyższego wniosku zostaje powołana komisja regulaminowa w następującym składzie: Stanisław JÓŹWIAK, Stanisław MACKIEWICZ, Stanisław MISIAKOWSKI, Zygmunt PODHORSKI, Bohdan PODOSKI, Stanisław ŚCIGALSKI.

PRZEWODNICZĄCY - zamyka obrady pierwszego posiedzenia Rady Narodowej R.P. /godz. 16.55/ wyznaczając następne posiedzenie Rady na dzień 9 czerwca, godz. 19.

STIBORIANUM PRESS LTD.
84.A. LILLIE RD., LONDON, S. W. 6.
TEL: FULHAM 9010